

# Alfred Kaftal

---

## O niektórych zagadnieniach prawa do obrony w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego

---

Palestra 8/12(84), 47-55

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O niektórych zagadnieniach prawa do obrony w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego

### I. Uwagi wstępne

Rozważania niniejsze dotyczyć będą problematyki zapewnienia realizacji prawa do obrony w postaci faktycznie wykonywanej obrony, a nie tylko w postaci formalnego udziału obrońcy w procesie.

Tendencje do zagwarantowania oskarżonemu prawa do obrony faktycznej znalazły szerokie odbicie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i zasługują na pełne uznanie. Wskazują one bowiem na społeczną rolę obrony i takąż rolę obrońcy w procesie karnym jako współczynnika w realizowaniu wymiaru sprawiedliwości.<sup>1</sup> Najwyższy Sąd Wojskowy w postanowieniu z dnia 6.III.1961 r. (Rw 1565) (60)<sup>2</sup> trafnie w tej kwestii wyjaśnił, że przez określenie „pomoc obrońcy”, użyte w art. 48 k.w.p.k., rozumieć należy nie jakąś formalną, powierzchowną pomoc obrońcy, lecz rzeczywiste wykonywanie obrony w całym tego słowa znaczeniu w granicach zakreślonych przepisami. Powyższe stanowisko N.S.W. nie jest przypadkowe, lecz wynika wyraźnie ze stanowiska oraz funkcji, jakie spełnia w procesie karnym adwokat-obrońca oskarżonego.

Sytuacja obrońcy oskarżonego jest w wielu punktach odmienna od sytuacji pełnomocników oskarżyciela prywatnego czy powoda cywilnego.<sup>3</sup> Na to, co odróżnia obrońcę od innych pomocników procesowych<sup>4</sup>, składają się m.in. następujące okoliczności:

a) działa on niejako *obok*, a nie zamiast oskarżonego, podejmując jednak czynności z takim skutkiem, jak by działał sam oskarżony,

b) ma stanowisko niezależne od swojego klienta oskarżonego, tzn. może podejmować czynności sprzeczne z wolą oskarżonego,

c) obowiązany jest działać zawsze na korzyść oskarżonego.<sup>5</sup>

Powyższe określenie stanowiska obrońcy w procesie karnym, uwypuklające jego rangę w porównaniu z innymi pomocnikami procesowymi, znalazło szerokie

<sup>1</sup> Por. S. Janczewski: „Zadania i rola adwokatury”, „Palestra” nr 1/57, s. 7—8; S. Janczewski, Z. Krzemieński, W. Pociągaj, W. Zywicki: „Ustrój adwokatury — Komentarz, 1960 r., 133; M. Mazur: „Problemy adwokatury — Referat na Plenum ZPP”, „Palestra” nr 1/62, s. 18; S. Kalinowski: „Stanowisko obrońcy w procesie karnym”, „Palestra” nr 8/62, s. 7; A. Dąb: „Prawo do obrony”, PiP nr 3/54, s. 448—450  
<sup>2</sup> „Wojskowy Przegląd Prawniczy” nr 3/61, s. 407.

<sup>3</sup> Por. S. Śliwiński: „Proces karny — Zasady ogólne”, wyd. 1948 r., s. 395 oraz m.in. S. Kalinowski: „Postępowanie karne”, wyd. 1963 r., s. 267; S. Kalinowski i M. Siewierski: „Kodeks postępowania karnego — Komentarz”, wyd. 1960 r., s. 178; L. Schaff: „Proces karny Polski Ludowej”, wyd. 1963 r., s. 314; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: „Komentarz do Kodeksu postępowania karnego”, wyd. 1959 r., s. 314; S. Kalinowski: „Stanowisko obrońcy w procesie karnym”, jw., s. 8—10.

<sup>4</sup> Por. S. Śliwiński, jw., s. 395, 410. Odmienne M. Cieślak: „W kwestii stosunku obrońcy i substytucji obrońcy”, „Palestra” nr 1—2/62, s. 50.

<sup>5</sup> Por. S. Śliwiński: „Proces karny”, wyd. 1961 r., s. 207. Autor ten wyjaśnia, że „działania z przedmiotowej swej strony dla oskarżonego niekorzystne nie mogą być przez obrońcę przedsięwzięte, a gdyby już przedsięwzięte zostały, muszą być ewentualnie pominięte, jako nieważne, albowiem obrońca do ich wykonywania nie posiada legitymacji”.

odbicie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z 30.XII.1.58 r. III K 1231/58<sup>6</sup> wyjaśnił, że obrońca ma w procesie stanowisko samodzielne, tzn. może np. kwestionować przyznanie się oskarżonego do winy, może wnosić o zbadanie poczytalności oskarżonego, zgłaszać dowody, których oskarżony nie chce ujawnić, ma prawo bronić oskarżonego w taki sposób, jaki według swej wiedzy i najlepszego przekonania uważa za najbardziej odpowiedni, choćby sposób ten nie był zgodny z życzeniami oskarżonego, itd. Podobne również stanowisko reprezentował Sąd Najwyższy w postanowieniu z 24.II.1933 r. II 4 K 880/32<sup>7</sup>, w którym trafnie zauważył, że z charakteru obrońcy jako pomocnika, który nie jest zastępcą w znaczeniu prawa cywilnego, wynika, iż nie może on przedsiębiorać aktów procesowych na niekorzyść oskarżonego. Pogląd ten znalazł też w pewnym zakresie odbicie w uchwale Sądu Najwyższego z 20.IX.1962 r. VI KO 25/32, w której wyjaśniono, że uchybienie terminu zawitego do założenia rewizji z winy obrońcy stanowi przyczynę od strony niezależną w rozumieniu art. 213 § 1 k.p.k. i uprawnia sąd do przywrócenia tego terminu.<sup>8</sup>

Przytoczone wyżej cechy stanowiska prawnego obrońcy w procesie karnym znalazły odbicie w projekcie kodeksu postępowania karnego, który w art. 55 § 1 przewiduje, że oskarżony może korzystać z pomocy obrońcy działającego w procesie — na podstawie upoważnienia do obrony (art. 102 § 1) — zawsze na jego korzyść (art. 105 § 1), nie będąc jednocześnie związany w wykonywaniu obrony zleceniami oskarżonego lub innej osoby.

## II. Rezygnacja z pomocy obrońcy przez oskarżonego bądź odciążenie obrońcy od obrony

1. Zagadnienie rezygnacji bądź obrońcy z prowadzenia obrony, bądź oskarżonego z pomocy obrońcy porusza szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, w szczególności gdy zagaćnienie to występuje w trakcie toczącego się procesu. Mamy tu bowiem do czynienia z kolizją interesów. Z jednej strony względ na ekonomiczną procesową lub na niebezpieczeństwo przerywania bądź odraczania procesów, a nawet świadomego przewlekania postępowania karnego przemawiałyby za wykładnią ograniczającą możliwości zmiany obrońcy w toku procesu. Z drugiej jednak strony przyjęcie takiej wykładni prowadziłoby w praktyce do ograniczenia zagwarantowanego Konstytucją PRL i przepisami k.p.k. gwarancji prawa do obrony. Jest rzeczą jasną, że te ostatnie względy muszą przeważać.

Rozważmy sytuacje, w których rezygnuje z obrony:

- a) oskarżony,
- b) obrońca oskarżonego.

Ad a). Przyczyny rezygnacji przez oskarżonego z pomocy obrońcy mogą być różnorakie, i trudno byłoby wyczerpująco je wyliczyć. Można więc podać jedynie pewne przykłady.

Najczęstszym chyba wypadkiem jest utrata przez oskarżonego zaufania do obrońcy. Jest bowiem bezsporne, że obrona oskarżonego może być pełna i faktyczna jedynie wówczas, gdy oparta jest na wzajemnym zaufaniu i współpracy

<sup>6</sup> OSPiKA nr 4/62, poz. 156.

<sup>7</sup> Zb. O. 73/33.

<sup>8</sup> Por. A. Kaftal: Skutki prawne uchybienia terminu do założenia rewizji przez przedstawiciela ustawowego, prokuratora, pełnomocnika lub obrońcę, „Palestra” nr 12/61.

pomiędzy oskarżonym a obrońcą.<sup>9</sup> Podkreślił to Sąd Najwyższy m.in. w wyroku wydanym przez skład siedmiu sędziów z 4.X.1962 r. V K 323/62<sup>10</sup>, w którym stwierdził, że obrona oskarżonego musi być pełna i rzeczywista oraz oparta na zaufaniu oskarżonego do swojego obrońcy.

Może się też zdarzyć, że w czasie toczącego się procesu dochodzi do kolizji poglądów pomiędzy obrońcą a oskarżonym co do samej linii obrony. Również i w tym wypadku w pełni będzie uzasadnione odstąpienie od obrony lub rezygnacja z obrońcy.

Z jeszcze inną przyczyną rezygnacji z obrońcy w toku procesu mamy do czynienia w wyroku Sądu Najwyższego z 26.II.1960 r. I.K. 639.59<sup>11</sup>, który trafnie zwrócił uwagę na to, że udzielenie substytucji innemu adwokatowi przez obrońcę z wyboru bez zgody oskarżonego należy tak traktować, jak by oskarżony w ogóle nie miał obrońcy. Jeżeli jednak oskarżony nie zgłasza sprzeciwu co do osoby adwokata występującego z substytucji obrońcy ustanowionego przez oskarżonego, to należy w sposób dorozumiany uznać, że zgadza się on na zmianę obrońcy.

Natomiast nieco inaczej przedstawia się sprawa, gdy oskarżony zgłasza sprzeciw przeciwko objęciu obrony przez substytutę. Wydaje się, że w tym wypadku powstałoby zagadnienie, czy w tych warunkach dopuszczenie substytutę do obrony odpowiadałoby założeniom prawidłowo prowadzonej obrony.

Problem ten ulega dalszej komplikacji wobec przepisu art. 21 § 1 u.o.u.a., w myśl którego substytucji *sui generis* może udzielić kierownik zespołu adwokackiego. Także i w tym wypadku należy uznać prawo oskarżonego do zgłoszenia sprzeciwu przeciwko objęciu obrony przez substytutę. Przepis art. 21 ust. 2, który zawiera nakaz zawiadomienia klienta o decyzji kierownika, umożliwia oskarżonemu zajęcie zawczasu stanowiska co do objęcia obrony przez substytutę. Niewątpliwie, oskarżony ma prawo w ten czy inny sposób oceniać przydatność ściśle określonego obrońcy oraz wypowiedzieć się, czy ma zaufanie do jego doświadczenia i fachowości.<sup>12</sup>

W świetle przedstawionych wyżej przykładów powstaje pytanie, czy wymaga uzasadnienia oświadczenie oskarżonego o cofnięciu upoważnienia do obrony ustanowionemu obrońcy, czy też wystarczy sam fakt postawienia takiego wniosku, który nadto nie podlega ocenie sądu.

Wydaje się, że przyznając oskarżonemu prawo do posiadania obrońcy z wyboru, ustawodawca pozostawił mu całkowitą ocenę tego, jakiego chce mieć obrońcę oraz czy darzy go nadal zaufaniem. Za tego rodzaju wykładnią przemawia nadto fakt, że k.p.k. nigdzie nie stanowi, iż oskarżony, obierając sobie obrońcę, musi się na niego zdecydować ostatecznie, i to przed rozpoczęciem rozprawy głównej. Najczęściej zresztą oskarżony ocenia umiejętności obrońcy dopiero w czasie prowadzonej obrony. Dlatego też w pełni należy podzielić pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyżej powołanym wyroku z 4.X.1962 r., w którym Sąd Najwyższy słusznie zauważył, że obrona oskarżonego nie może czynić zadość tylko jej formalnym wymaganiom przez sam fakt obecności adwokata na rozprawie, ale musi być również oparta na woli i zaufaniu oskarżonego do swojego obrońcy.

<sup>9</sup> Por. S. Kalinowski, jw., s. 10—12; A. Dąb: Prawo do obrony, PiP nr 3/54, s. 450. Por. też § 50 Zbioru zasad etyki adwokackiej.

<sup>10</sup> OSNKW z. 7—8/63, poz. 123, s. 9.

<sup>11</sup> Orzecznictwo S.N., wyd. Gen. Prok., z. 5/60, poz. 85.

<sup>12</sup> Podkreślić wypada, że w doktrynie sporne jest to, czy adwokat wyznaczony z urzędu do obrony ma prawo udzielić substytucji. Por.: S. Sliwiński: Proces karny, wyd. 1948 r., s. 3:2. Opowiada się on przeciw udzielaniu substytucji, odmiennie zaś ustosunkowuje się do tego M. Cieślak (jw., s. 56).

Lojalnie trzeba przyznać, że oskarżony fakt ten może wykorzystywać w celu opóźnienia postępowania, i to bezkarnie. Niemniej jednak straty stąd wynikłe są znacznie mniejsze w porównaniu z dobrami chronionymi.

To, co wyżej powiedziano, dotyczy, — rzecz prosta — obrońców z wyboru, gdyż obrońcę z urzędu wyznacza prezes sądu.

Ad b). Jeśli chodzi o zrzeczenie się prowadzenia obrony przez obrońcę (np. w czasie toczącej się rozprawy), to sprawa jest znacznie prostsza ze względu na to, że w myśl art. 23 ust. 2 u.o.u.a. adwokat, wypowiadając pełnomocnictwo, obowiązany jest jeszcze przez dwa tygodnie pełnić swe obowiązki, nie może zatem w zasadzie zrzec się upoważnienia do obrony w toku rozprawy. Obrońcy zrzekającemu się — w czasie toczącego się procesu — prowadzenia obrony wyłączenie w celu przewleczenia sprawy groziłaby odpowiedzialność dyscyplinarna.<sup>13</sup>

Jakie przyczyny mogą uzasadniać rezygnację przez obrońcę z prowadzenia w dalszym ciągu obrony oskarżonego? Również i tutaj wszystkich przyczyn nie da się wyliczyć.

Można przykładowo podać, że na pewno będzie uzasadniać podjęcie tego rodzaju decyzji rozbieżność zdań co do koncepcji obrony zachodząca pomiędzy obrońcą a oskarżonym albo powstałe w toku sprawy zastrzeżenie ze względu na przekonania obrońcy o winie swego klienta.

Problem działania obrońcy w sprawie zgodnie ze swoimi przekonaniem należy do wysoce spornych w doktrynie.<sup>14</sup>

Sprawa jest względnie prosta, gdy obrońca działa z wyboru.<sup>15</sup> W zasadzie bowiem obrońca taki może się zawsze zrzec prowadzenia dalszej obrony, z tym tylko zastrzeżeniem, żeby to zrzeczenie nie nastąpiło w okolicznościach mogących zaszkodzić oskarżonemu. Warto w tym miejscu przytoczyć słuszny pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z 18.IX.1961 r. I K 1/61, oceniający negatywnie sytuację, w której obrońca oskarżonego z wyboru wypowiedział udzielone mu upoważnienie do obrony w toku rozprawy zaznaczając, że będzie bronić oskarżonego przez 14 dni, a tymczasem sąd postanowieniem podjętym na tej rozprawie, w związku z powyższym wypowiedzeniem obrony, ustanowił tegoż adwokata obrońcą z urzędu.

Znacznie trudniejsza jest sprawa, gdy obrońca jest ustanowiony z urzędu. Jak wówczas powinno się kształtować jego przekonanie? Wydaje się, że przekonanie o winie lub niewinności obrońcy powinno się kształtować nie na jego odczuciach czy wiadomościach, lecz na materiałach wynikających i ujawnionych w trakcie przewodu sądowego.

Dalszą przyczyną uzasadniającą zrzeczenie się prowadzenia obrony będzie kolizja interesów oskarżonych bronionych przez jednego obrońcę. Słusznie podniósł tę kwestię Sąd Najwyższy w wyroku z 19.XI.1959 r. II K 663/59<sup>16</sup> uznając, że podjęcie się obrony takich oskarżonych przez wspólnego obrońcę czyni jedynie zadość formalnym wymaganiom art. 79 k.p.k., natomiast nie zapewnia należytej obrony interesów oskarżonego. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 12.IX.1960 r. III K 536/60<sup>17</sup>, w którym podniósł, że adwokat broniący oskar-

<sup>13</sup> Por. S. Śliwiński: *Proces karny*, wyd. 1948 r., s. 394—3.5.

<sup>14</sup> Por. A. Mogilnicki: *Rezerwa pracy S. Śliwińskiego: Proces karny*, PiP nr 4/49, s. 93—94. Por. też S. Śliwiński: *W odpowiedzi A. Mogilnickiemu*, PiP nr 9—10/49, s. 401.

<sup>15</sup> Por. szersze rozważania w tej materii oraz powołaną tam obszerną literaturę: W. Daszkiewicz: *Obowiązki obrońcy a jego osobiste przekonanie o winie oskarżonego*, PiP nr 1/57, s. 69 i nast.

<sup>16</sup> „*Nowe Prawo*” z 2/60, s. 297 z notatką H.R.

<sup>17</sup> *Orzecznictwo S.N.*, wyd. Gen. Prok., z 1/61, poz. 12.

zonego był radcą pokrzywdzonej instytucji w czasie objętym zarzutem aktu oskarżenia, w związku z czym nie mógł on bronić należycie interesów oskarżonego.

Niezależnie od tego należy opowiedzieć się za prawem do zrezygnowania obrońcy z prowadzenia obrony także w innych jeszcze sytuacjach, byleby tylko w przekonaniu obrońcy uniemożliwiały mu one prowadzenie obrony.

2. Odrębną sprawą jest zrzeczenie się obrońcy występującego w ramach obrony niezbędnej, z urzędu lub z wyboru. W każdej z tych sytuacji inna jest rola sądu oraz znaczenie jego oceny co do podjętego zrzeczenia się obrońcy.

Jeśli chodzi o obronę z wyboru, to odwołanie upoważnienia do obrony przez oskarżonego zawsze uzasadnia zarządzenie przerwy albo odroczenia rozprawy w celu umożliwienia mu ustanowienia nowego obrońcy. Bez znaczenia jest tu kwestia, czy wchodzi w grę obrona niezbędna, czy też nie, albowiem oskarżony, gdy uzna, że wymaga tego jego obrona, ma zawsze zagwarantowane konstytucyjnie prawo do posiadania obrońcy. Niedopuszczalne jest wyznaczenie obrońcy z urzędu mimo oświadczenia oskarżonego, że pragnie korzystać z pomocy wybranego przez siebie obrońcy, jak to niesłusznie sugeruje Sąd Najwyższy w wyroku z 4.XI.1963 r. III K 577/62; w wypadku takim należy zarządzić przerwę w rozprawie w celu umożliwienia oskarżonemu wybrania sobie obrońcy z wyboru. Bez znaczenia jest też zgoda oskarżonego na przeprowadzenie rozprawy bez udziału obrońcy w wypadkach wskazanych w art. 79 k.p.k., jak na to słusznie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 12.X.1958 r. I KR 903/57.

Nieco inaczej będzie się przedstawiać sprawa odwołania upoważnienia do obrony przez oskarżonego, gdy w procesie obrońca działa z urzędu. W tym wypadku obrońcę wyznacza prezes sądu, w związku z czym wniosek oskarżonego o zmianę obrońcy powinien podlegać ocenie sądu, w szczególności w sytuacjach określonych w art. 79 k.p.k. Trudno bowiem zmieniać obrońcę, który zgłasza wniosek o zbadanie poczytalności oskarżonego, gdy ten ostatni właśnie w związku z tym wnioskiem żąda zmiany osoby obrońcy.

Dlatego też przyjąć należy, że w wypadku obrony z urzędu wniosek oskarżonego o zmianę obrońcy powinien podlegać za każdym razem ocenie i decyzji sądu

3. Należy wreszcie rozważyć sytuację, gdy oskarżony rzeka się np. jednego z trzech obrońców. Czy w tym wypadku żądanie oskarżonego powinno być spełnione? Wydaje się, że tak. Kodeks postępowania karnego przyznaje oskarżonemu prawo do posiadania trzech obrońców, co może znajdować uzasadnienie w tym, że nieraz w sprawach skomplikowanych obrońcy dokonują pomiędzy sobą podziału materiału w sprawie i odpowiednio do tego ustalają zakresy swych obron.

### III. Nieobecność obrońcy na rozprawie sądowej

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dużo miejsca poświęca się sprawie zarówno faktycznego udziału obrońcy na rozprawie sądowej, jak i prowadzenia przez niego efektywnej obrony.

1. Pierwszym zagadnieniem, jakie się tu wyłania, jest sprawa nieobecności na rozprawie sądowej obrońcy oskarżonego. Wchodzić tu mogą w grę następujące dwie sytuacje:

a) gdy obrońca nie został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy,

b) gdy obrońca został wprawdzie zawiadomiony o terminie rozprawy, ale na rozprawę się nie stawił i nie przysłał żadnego w tej materii wyjaśnienia.

Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych wyżej sytuacji, to jest ona zupełnie prosta. Niezawiadomienie o terminie rozprawy obrońcy oskarżonego i niewzięcie

wskutek tego przez niego udziału w rozprawie zawsze jest wypadkiem niezależnym od obrońcy, za który nie ponosi on odpowiedzialności. W związku z tym sąd powinien przerwać lub odroczyć rozprawę i prawidłowo zawiadomić obrońcę o terminie.<sup>18</sup>

Znacznie bardziej skomplikowana mogłaby się wydawać druga z powołanych sytuacji, gdy obrońcę prawidłowo zawiadomiono, ale mimo to nie stawił się on na rozprawę i nie usprawiedliwił swego niestawiennictwa. Co w tym wypadku powinien zrobić sąd orzekający?

Wydaje się, że też należy przerwać lub odroczyć rozprawę choćby ze względu na to, że nieobecność zawiadomionego o terminie rozprawy obrońcy może być spowodowana przyczynami losowymi. Ale nie tylko dlatego. Obowiązek przerwania lub odroczenia rozprawy w omawianej sytuacji wynika ze stanowiska procesowego obrońcy oraz z obowiązującej zasady, że oskarżony nie może ponosić ujemnych konsekwencji niedopełnienia obowiązków przez obrońcę. Nawet gdyby sąd miał bezsporne wiadomości, że obrońca, który się nie stawiał, nie uległ żadnemu wypadkowi losowemu, to także wówczas nie może karać za to oskarżonego i prowadzić rozprawy w nieobecności obrońcy, lecz powinien zarządzić przerwę lub odroczyć rozprawę i zawiadomić o tym właściwe władze adwokatury. Zbliżonemu do tego stanowisku dał wyraz także Sąd Najwyższy w wyroku z 4.III.1963 r. II K 22/63, który (co prawda w sytuacji przewidzianej w art. 78 § 2 k.p.k.) uznał, że jeśli mimo niestawiennictwa prawidłowo zawiadomionego obrońcy oskarżonego sąd prowadził w dalszym ciągu przewód sądowy, to oskarżony został wskutek tego — nie ze swej winy — pozbawiony realnej obrony w sprawie.

Powyższe sytuacje można rozważać nadto oddzielnie w wypadku obrony niezbędnej (art. 73 k.p.k.) oraz oddzielnie w innych sytuacjach obrony z wyboru czy też z urzędu, nie objętych powołanym wyżej przepisem. Wydaje się, że z punktu widzenia zagwarantowania oskarżonemu prawa do obrony jest bez znaczenia, czy był pozbawiony tej obrony w sytuacji przewidzianej w art. 79 k.p.k., czy też w innych sytuacjach. Zawsze bowiem będziemy mieli do czynienia z pogwałceniem zasady prawa do obrony. Różnice będą się obracały jedynie wokół rodzaju zarzutów rewizyjnych, na których oparta będzie skarga rewizyjna. W pierwszym wypadku będziemy mieli do czynienia z bezwzględną przyczyną rewizyjną (art. 378 § 1 lit. d) k.p.k.), której powstanie zawsze zobowiązuje sąd rewizyjny z urzędu do uchylecia<sup>19</sup> wyroku, w drugim zaś — ze względną przyczyną rewizyjną, która uzasadni uchylenie wyroku, jeżeli dane uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku (art. 383 pkt 3 k.p.k.). Wydaje się wszakże w świetle art. 53 § 2 Konstytucji, że pozbawienie oskarżonego obrony zawsze będzie wywierało wpływ na treść wyroku i powodowało jego uchylenie. Jak to bowiem trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 22.II.1958 r. III KR 259/58, nigdy nie można *a priori* przyjąć, że obrona jest bezcelowa, bo okaże się bezskuteczna.

2. Interesujące stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 12.IV.1962 r. V K 912/61, w którym uznał za naruszenie przepisu art. 79 § 1 lit. c) k.p.k. fakt, że wprowadzicie ustanowiony dla oskarżonego obrońca z urzędu stawiał się na rozprawie, lecz po zamknięciu przewodu sądowego nie zabrał głosu i nie złożył żadnego wniosku. Sąd potwierdził tu jeszcze raz zasadę, że obrona oskarżonego powinna być rzeczywista i aktywna i że nie może się ograniczać do formalnego udziału obrońcy w sprawie.

<sup>18</sup> Por. S. Kalinowski: Stanowisko obrońcy w procesie karnym, „Palestra” nr 8/62, s. 16.

<sup>19</sup> Por. S. Kalinowski i M. Siewierski, jw., s. 440.

Stanowisko to w pełni wypada podzielić. Znane są w teorii (nieliczne co prawda) wypadki, gdy obrońca oskarżonego, np. mordercy, oświadcza, że nie ma nic do powiedzenia w obronie oskarżonego. W wypadku takim następuje obraza przepisu art. 76 k.p.k. powodująca przewidziane w k.p.k. konsekwencje; ponadto zachowanie się obrońcy powinno pociągać za sobą konsekwencje dyscyplinarne w stosunku do niego.

3. Z tendencjami do zapewnienia oskarżonemu prawa do korzystania z obrony z urzędu nie tylko wtedy, gdy on tego żąda, ale również wtedy, gdy zachodzą warunki przewidziane w art. 79 k.p.k., spotykamy się często w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>20</sup>. Wprawdzie art. 80 lit. c) k.p.k. nie przewiduje innych sytuacji niż określone w art. 79 k.p.k., w których prezes sądu wyznaczałby oskarżonemu obrońcę z urzędu, jednakże istnieją sytuacje, gdy rozpoznanie sprawy bez udziału obrońcy oskarżonego istotnie ogranicza jego prawa do obrony.

Na przykład w wyroku z 23.VI.1962 r. V K 361/62 Sąd Najwyższy zauważa, że wprawdzie w chwili rozpoznania sprawy oskarżony miał 17 lat ukończone, jednakże ze względu na minimalne przekroczenie granicy tego wieku (28 dni) sąd powinien był uznać za celowe przydzielić mu obrońcę z urzędu. W innym jeszcze wyroku, tym razem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. W-wy z 25.IX.1 61 r. (KR 2427/61)<sup>21</sup>, uznano, że rozpoznanie sprawy bez udziału obrońcy ze względu na niski poziom umysłowy oskarżonego ograniczyłoby jego prawa do obrony i stanowiłoby uchybienie, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, a tym samym powinno powodować uchylenie wyroku.

Na marginesie wypadka zauważyć, że projekt k.p.k. w art. 57 lit. b) zobowiązuje sąd do wyznaczenia oskarżonemu obrońcy np. już wówczas, gdy zachodzi podejrzenie, że wskutek wady fizycznej lub umysłowej ma on utrudnioną obronę (w ten sposób projekt rozszerza nieco ramy obecnego art. 79 k.p.k.). W każdym razie należy uznać za celowe wyprowadzenie przepisu zobowiązującego sąd do zwracania z urzędu uwagi na to, czy realizowane są prawidłowo prawa oskarżonego do obrony.

#### IV. Udział obrońcy w czynnościach procesowych podejmowanych w różnych stadiach postępowania karnego

W orzecznictwie Sądu Najwyższego spotykamy się też z oceną uchybień polegających na pozbawieniu obrońcy brania udziału w czynnościach wykonywanych w poszczególnych stadiach procesu karnego.

Rozważmy niektóre z nich.

1. Jedną z nowych instytucji stanowiących gwarancję procesową praw do obrony oskarżonego jest obowiązek zawiadamiania obrońcy o końcowym zaznajomieniu oskarżonego z aktami śledztwa, tzn. o terminie i miejscu tej czynności.<sup>22</sup> Jest bezsporne, że czynności przewidziane w art. 244 § 2 k.p.k. obowiązują organy dokonujące zamknięcia śledztwa i powinny być przez nie ściśle wykonane. Więcej nawet, tego rodzaju uchybienie obraza art. 244 § 2 k.p.k. powinno być wytknięte w trybie art. 251 § 2 k.p.k. i powodować zwrot akt do uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, a nadto powodować odpowiednie konsekwencje dyscyplinarne w stosunku do organów prowadzących śledztwo lub dochodzenie.

<sup>20</sup> Por. A. Dąb, Jw., s. 470.

<sup>21</sup> OSPiKA nr 2/62, poz. 56, s. 121.

<sup>22</sup> Por. M. Cieślak: Udział adwokata w postępowaniu przygotowawczym, „Palestra” nr 9/58, s. 20—23.



Powstaje jednak pytanie, czy tego rodzaju uchybienie organu prowadzącego śledztwo daje podstawę do przekazania akt sprawy w trybie art. 305 k.p.k. w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia? Wydaje się, że nie, a to dlatego, że nie ma tu już co uzupełniać, albowiem w okresie od zamknięcia śledztwa obrońca oskarżonego miał już pełną możliwość zapoznania się z materiałami sprawy, a gdyby ich nie miał, to należało mu to umożliwić. Nie leży natomiast ani w interesie oskarżonego, ani w interesie prawidłowo realizowanego wymiaru sprawiedliwości nadmierne przedłużanie czasu trwania postępowania karnego.<sup>23</sup>

W związku z tym należy uznać za słuszny pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z 5.VII.1963 r. II K 144/63, że powyższe uchybienie nie daje podstaw do zwrócenia przez sąd akt sprawy prokuratorowi do uzupełnienia śledztwa w trybie art. 305 k.p.k., skoro warunkiem uzasadniającym zastosowanie przepisu art. 305 k.p.k. jest stwierdzenie takich istotnych braków w przeprowadzaniu śledztwa, których na rozprawie uzupełnić już nie można. Nie oznacza to jednak, żeby tego rodzaju uchybienie nie mogło być wytknięte w orzeczeniu, czego w powołanym wyroku Sąd Najwyższy — niestety — nie uczynił. Odmienne stanowisko zająć należy w razie zgłoszenia przez oskarżonego wniosku o uzupełnienie śledztwa w drodze dokonania czynności dodatkowych, których na rozprawie nie da się uzupełnić.

2. Inaczej należy ocenić sprawę udziału obrońcy przy stosowaniu środka zabezpieczającego wobec osoby psychicznie chorej (art. 245<sup>5</sup> k.p.k.). Tutaj pozbawienie obrońcy udziału przy wydaniu tego rodzaju postanowienia uzasadnia zawsze uchylenie postanowienia sądu z następujących względów:

Czynności procesowe, w których udział obrońcy był obowiązkowy, nie mogą już ulec — w toku dalszego postępowania — konwalidacji przez dopuszczenie obrońcy do dokonania tego rodzaju czynności. Niezależnie od tego waga wydanego postanowienia oraz wypływające stąd skutki dla oskarżonego chorego psychicznie są tego rodzaju, że w żadnym razie omawiane postanowienie nie może być wydane bez udziału obrońcy. Za trafne w związku z tym należy uważać stanowisko reprezentowane przez Sąd Najwyższy w wyroku z 25.VIII.1962 r. V K 535/62, który wydanie postanowienia o zastosowaniu środka zabezpieczającego wobec osoby psychicznie chorej bez udziału obrońcy uznał za zapadłe z oczywistą obrazą przepisów prawa procesowego i podlegające uchyleniu. Nie wydaje się natomiast trafna powołana przez Sąd Najwyższy w tej materii podstawa prawna, a mianowicie art. 378 § 1 lit. d) k.p.k., który to przepis dotyczy wyroków kontrolowanych w drodze rewizji, a nie postanowień kontrolowanych w drodze zażalenia.<sup>24</sup>

## V. Skutki sporządzenia oczywiście bezzasadnej rewizji przez obrońcę oskarżonego

Barczo trudną i nie znajdującą szerszego odbicia w doktrynie jest sprawa wykładni art. 388<sup>1</sup> k.p.k. Dyspozycja tego przepisu przewiduje co prawda wymierzenie oskarżonemu wielokrotnej opłaty sądowej w razie stwierdzenia oczywiście bezzasadności rewizji, jednakże tego rodzaju ustalenie sądu nie pozostanie bez echa dla obrońcy oskarżonego wnoszącego rewizję oczywiście bezzasadną. Złożenie takiej rewizji powoduje zawiadomienie o tym właściwej rady adwokackiej

<sup>23</sup> Por. A. Kaftal: Recenzja pracy J. Bafii: Zwrot sprawy przez sąd do uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, „Ruch Prawn. Ekon. i Soc.” nr 3/12, s. 320.

<sup>24</sup> Por. S. Kalinowski i M. Siewierski, jw., s. 396—400.

(patrz orzeczn. S.N. z 18.V.1962 r. IV K 228/62). Omawiana sprawa nie jest prosta i na tym tle powstają następujące pytania:

- a) kiedy można mówić o oczywistej bezzasadności rewizji?
- b) co ma zrobić obrońca oskarżonego działający np. z urzędu w razie stwierdzenia, że w istniejącej sytuacji wniesienie rewizji byłoby oczywiście bezzasadne?

Ad a). Problem oczywistej bezzasadności rewizji ze względu na wysoce relatywne kryterium uzależnione od oceny sądu jest złożony. Czy jednak nie można tu podać pewnych kryteriów?<sup>25</sup> Wydaje się, że tak.

Na pewno nigdy nie może być uznana za oczywiście bezzasadną rewizja, jeżeli problem w niej poruszony był już rozstrzygany rozbieżnie w orzecznictwie lub w doktrynie albo dotyczy wymiaru kary, gdzie bardzo trudno uznać bezspornie, iż dana kara nie jest rażąco niewspółmierna w stosunku do winy. Jako przykłady oczywiście bezzasadnych rewizji można wymienić wypadki, gdy w razie wymierzenia najniższego wymiaru kary w rewizji zarzuca się jej rażącą niewspółmierność albo gdy zarzuty podniesione w rewizji (abstrahując od ich oceny merytorycznej bądź prawnej) nie znajdują odbicia w materiałach sprawy, albo wreszcie gdy określona kwestia prawna jest powszechnie i jednolicie rozstrzygana tak w doktrynie, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego, chyba że w rewizji przytoczono szczególnie poważne argumenty uzasadniające stanowisko odmienne. W związku z tym nie można podzielić całkowicie poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z 18.V.1962 r. IV K 228/62, że rewizja — ze względu na ustalone już orzecznictwo — nie ma żadnych widoków powodzenia. Istnieją jednolite poglądy S.N. bardzo mocno krytykowane w doktrynie, i trudno w takim wypadku uznać zarzuty rewizji za oczywiście bezzasadne. Zresztą o oczywistej bezzasadności wniesionej rewizji można mówić dopiero wówczas, gdy w powszechnym rozumieniu jest ona oczywiście bezzasadna.

Ad b). Jeszcze bardziej trudne jest zajęcie stanowiska przez obrońcę w razie stwierdzenia, że ewentualnie wniesiona rewizja byłaby oczywiście bezzasadna w razie odmiennego stanowiska w tej materii jego klienta.

Stosunkowo prosta jest taka sprawa w wypadku obrony z wyboru, której obrońca oskarżonego może się zawsze zrzec. Ale jak ma postąpić w podobnej sytuacji obrońca z urzędu? Wydaje się, że będzie tutaj decydować ocena obrońcy, czy skarga wniesiona może być uznana za oczywiście bezzasadną, czy też nie, i jego rozstrzygnięcie musi być uznane za korzystną czynność dla oskarżonego. W razie zaś zasadniczych wątpliwości ze strony oskarżonego co do słuszności podjętej przez obrońcę decyzji, ten ostatni może ewentualnie zwrócić się do sądu, który go wyznaczył, o zwolnienie go od obowiązków i wyznaczenie innego obrońcy.

\*

Kończąc niniejsze uwagi, muszę zaznaczyć, że nie miały one na celu wyczerpania całej problematyki realizacji prawa do obrony rozważanej w orzecznictwie sądowym, ale jedynie zwrócenie uwagi na s'usne tendencje orzecznictwa zmierzające do zapewnienia oskarżonemu faktycznej realizacji tego prawa.

<sup>25</sup> Por. A. Kaftal: Na marginesie noweli do k.p.k. z dnia 18.VI.1959 r., „Nowe Prawo” nr 9/59, s. 1041.